VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH**
(NR 25)
z dnia 11 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 25)

11 października 2012 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– ponowną odpowiedź ministra środowiska na dezyderat nr 1 z dnia 10 maja br., skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie ograniczania gospodarczego wykorzystania zasobów Puszczy Białowieskiej,

– wnioski i postulaty przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych zgłoszone w trakcie wyjazdowego posiedzenia Komisji w dniach 19-20 września br. na terenie województwa śląskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Żornaczuk-Łuba** zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, **Andrzej Marciniak** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Stefan Bator** doradca ekonomiczny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli oraz stały doradca Komisji **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie wszystkich posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Serdecznie witam ponownie pana posła Mariana Cyronia, z życzeniami: dużo zdrowia. Cieszę się, Marianie, że jesteś razem z nami. Witam serdecznie przybyłych, zaproszonych gości. Dzisiaj pana ministra Stanisława Gawłowskiego reprezentuje pani dyrektor Anna Żornaczuk-Łuba. Witam panią dyrektor serdecznie. Pan minister osobiście prosił mnie o to, żebym go usprawiedliwił, ponieważ musi stawić się w kancelarii prezydenta. Natomiast, jak zrozumiałem, wyznaczył najbardziej kompetentną osobę, która w tej materii, szczególnie Podlasia, wie znacznie więcej niż pan minister Gawłowski. Jak wymieniłem pogląd i pustka w głowie nie pozostała mi, to zrozumiałem, że mówił prawdę, co nie zawsze się zdarza, oczywiście, ministrom. Witam serdecznie pana Andrzeja Marciniaka wicedyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie, panie dyrektorze. Witam pana Dobiesława Rzemieniewskiego naczelnika z departamencie tymże samym. Ministerstwo Edukacji Narodowej dzisiaj reprezentuje pani Grażyna Płoszajska. Witam serdecznie. Cieszę się, że obok mnie dzisiaj siedzi pan przewodniczący Marek Ast, który oczekiwał na to posiedzenie Komisji. Witam serdecznie państwa.

Drodzy państwo, dzisiaj mamy w porządku dziennym dwa punkty. Pierwszym jest rozpatrzenie ponownej odpowiedzi ministra środowiska na dezyderat nr 1 z dnia 10 maja br., skierowany do Prezesa Rady Ministrów, w sprawie ograniczania gospodarczego wykorzystania zasobów Puszczy Białowieskiej. W punkcie drugim rozpatrzymy czy też poinformujemy państwa o wnioskach i postulatach przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych zgłoszonych w trakcie wyjazdowego posiedzenia Komisji w dniach 19-20 września br. na terenie województwa śląskiego.

Jeśli nie usłyszę innych uwag, uznam, że porządek dzienny przyjęliśmy. Uwag nie słyszę. Porządek przyjęliśmy i przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Pani Anna Żornaczuk-Łuba. Pani Anno, prosimy bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska Anna Żornaczuk-Łuba:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Nazywam się Anna Żornaczuk-Łuba. Jestem zastępcą dyrektora Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody w Ministerstwie Środowiska.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę może bliżej mikrofonu tak, żebyśmy wszyscy słyszeli. Tym bardziej, żeby słyszał pan przewodniczący Eugeniusz Czykwin, który dzisiaj nie jest obecny.

Zastępca dyrektora departamentu w MŚ Anna Żornaczuk-Łuba:

Dobrze. Dziękuję. Chciałabym zaprezentować stanowisko ministra środowiska będące uzupełnieniem do stanowiska przesłanego. W dniu 25 lipca Komisja zwróciła się z prośbą o uzupełnienie odpowiedzi przekazanej 6 czerwca br. i 28 sierpnia minister środowiska wystosował uzupełnienie odpowiedzi.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie wielkości pozyskania i analizę sprzedaży drewna oraz informacje dotyczące skutków ekonomicznych pozyskania drewna na poziomie około 48,5 tys. m^3 rocznie, to chciałabym przekazać informacje o gospodarce leśnej prowadzonej zgodnie z aktualnymi planami urządzenia lasu, zatwierdzanymi przez ministra środowiska, sporządzanymi dla poszczególnych nadleśnictw leżących na terenie obszaru Puszczy Białowieskiej, a więc nadleśnictw Browsk, Hajnówka i Białowieża. To pozyskanie ukształtowane na tym poziomie, realizowane w latach 2010-2011, było oparte o wcześniejsze analizy sprzedaży drewna w tym regionie i odpowiada potrzebom mieszkańców. Zgodnie z zestawieniami, które zostały zaprezentowane, wielkość sprzedaży detalicznej i drewna na potrzeby własne nadleśnictw w 2011 r. wynosiła łącznie 23.170 m^3 drewna. Natomiast jeśli chodzi o liczbę odbiorców kupujących drewno w tych trzech nadleśnictwach w 2011 r., to łącznie było to 91 odbiorców.

Rozmiar pozyskania drewna z puszczy nie ma aktualnie przełożenia na sytuację pracowników zatrudnianych w nadleśnictwach puszczy czy też na zagrożenie utraty miejsc pracy. Minister środowiska zobowiązał dyrektora generalnego Lasów Państwowych, by w ramach obowiązującego prawa i stosowanego aktualnie systemu sprzedaży drewna zorganizował dystrybucję drewna tak, aby zaspokojone były potrzeby mieszkańców regionu puszczy poprzez przeznaczenie maksymalnej ilości drewna do sprzedaży detalicznej i dobór pozycji cięć umożliwiający pozyskanie większej ilości drewna opałowego.

Jeśli zaś chodzi o możliwość dofinansowania rozwoju regionu, to Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na wniosek ministra środowiska zmodyfikował program priorytetowy „Ochrona obszarów przyrodniczo cennych, część I – Zrównoważony rozwój regionu Puszczy Białowieskiej" w sposób umożliwiający sfinansowanie działalności projektowanego Centrum Wdrażania Projektów, stanowiącego narzędzie realizacji programu na rzecz ochrony i rozwoju Puszczy Białowieskiej. Celem tego programu jest stworzenie podstaw do trwałego rozwoju regionu w oparciu o walory przyrodnicze i krajobrazowe poprzez wdrożenie projektów stymulujących rozwój lokalnej przedsiębiorczości, skutkującej stworzeniem miejsc pracy. Zaistnienie tych podstaw będzie elementem wzrostu zaufania społeczności lokalnej i czynnikiem umożliwiającym pogłębienie ochrony obszaru Puszczy Białowieskiej.

Centrum Wdrażania Projektów będzie miało za zadanie identyfikację potrzeb społeczności lokalnej, aktywne poszukiwanie potencjalnych beneficjentów, opracowywanie projektów i pozyskanie środków na ich realizację jak również pomoc w przygotowaniu wniosków i dokumentacji projektów. Szacowany koszt funkcjonowania centrum w 3-letniej perspektywie działania to 2 mln zł. Uruchomienie centrum zostało zaplanowane od stycznia 2013 r. Oprócz środków NFOŚiGW finansowanie projektów będzie oparte o środki z V osi Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIŚ) i Funduszu Leśnego. Dodatkowo możliwe do wykorzystania będą środki z funduszu LIFE+, Pro-

gramu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Widzę, że z wielkim przekonaniem pani przedstawiła tę informację. Rozumiem, że pani jako osoba pochodząca z tamtych terenów wie najlepiej, jak się sprawa ma. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciał zabrać głos w tej sprawie? Przy czym chcę podkreślić raz jeszcze, że na ten temat już dyskutowaliśmy podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji właśnie w tym miejscu, jak też, że w tej sprawie już była jedna odpowiedź ministra na ten dezyderat na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji. To jest jedynie uzupełnienie. Proszę uprzejmie, Zosiu.

Poseł Zofia Popiołek (RP):

Bardzo mile wspominam pobyt na posiedzeniu wyjazdowym w tych gminach, o których była mowa. Wiem, że największą bolączką tam było to, że mieszkańcy nie mogą korzystać z zasobów puszczy i opalają węglem, kiedy mają to drewno w puszczy pod nosem. Rozumiem, że w tej chwili ministerstwo idzie naprzeciw ich oczekiwaniom – tak rozumiem, ale pani bardzo cicho mówiła – że będą mogli w maksymalnym, jak największym stopniu korzystać z tego drewna opałowego na własne potrzeby, tak? Tak należy to rozumieć?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu w MŚ Anna Żornaczuk-Łuba:

To znaczy ta możliwość zawsze istniała, tylko jak gdyby tutaj te potrzeby lokalnej społeczności rzeczywiście są priorytetem. Jeżeli jest takie zapotrzebowanie na drewno opałowe, to to zapotrzebowanie lokalnej społeczności musi być realizowane w pierwszej kolejności.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, Arkady.

Poseł Arkady Fiedler (PO):

Mam takie dość nietypowe pytanie, bo mówimy o ilości drewna w m^3. A jak to wygląda w liczbie drzew wyciętych? Czy jest tego rodzaju statystyka prowadzona? Pytam z czystej ciekawości po prostu. Czy można jakoś się doliczyć, ile tych drzew się wycina – 10 tys., 100 tys. czy ileś tam? Czy jest możliwe w ogóle określenie tego?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, pani z pewnością wie, bo sama pani trudniła się kiedyś wycinką tych drzew. Proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora departamentu w MŚ Anna Żornaczuk-Łuba:

W swoim życiu wycięłam pięć drzew i to jest wszystko.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To jest odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu w MŚ Anna Żornaczuk-Łuba:

Ale wracając do pytania, oczywiście, jest taka techniczna możliwość. Wszystko zależy od tego, jakiego gatunku drzewa pozyskujemy, w jakim wieku, jakiej wysokości. Jest to możliwe do obliczenia, przekładając m^3 na liczbę drzew. Z technicznego punktu widzenia jest to możliwe, tylko trzeba znać te warunki, dla których mielibyśmy to obliczyć.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Przypomnę jeszcze państwu, że podczas tego posiedzenia wyjazdowego jeden z leśniczych przypominał nam, że od 500 lat m.in. i jego rodzina pokoleniowa starała się dbać o tę puszczę i pielęgnować ją w ten sposób, że wycinano przede wszystkim drzewa – jak oni to nazywali – zachwaszczające tę puszczę. Ich obawa była taka, że jeśli te granice się poszerzą – bez wstępu, że tak powiem – to wówczas jak ta puszcza w rzeczywistości będzie wyglądała. Dzięki tej właśnie pielęgnacji ona zacho-

wała swój wygląd i tutaj jest obawa, czy rzeczywiście te walory pozostaną. Ale dziękuję pani dyrektor za te odpowiedzi. Zrozumiałem, że więcej pytań nie ma.

Jeśli nie będę widział sprzeciwu, uznam, że Komisja pozytywnie rozpatrzyła odpowiedź na dezyderat w powyższej sprawie. Sprzeciwu nie widzę.

Dziękuję bardzo państwu. Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Proszę przekazać ministrowi, że już w ogóle niech zawsze panią wysyła, bo tak nie musielibyśmy dwa razy tego posiedzenia przeprowadzać i pozdrowić pana ministra. Dziękuję.

Przystępujemy do punktu kolejnego – rozpatrzenie wniosków i postulatów przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych zgłoszonych w trakcie wyjazdowego posiedzenia Komisji w dniach 19-20 września br. Drodzy państwo, jeszcze raz w imieniu całej Komisji chcę podziękować i dziękuję naszym posłom ze Śląska za pomoc w zorganizowaniu tego posiedzenia. To było niezwykle pouczające. Aczkolwiek wysyłają mi różni mieszkańcy Śląska i nie tylko Śląska wiele artykułów z gazet, gdzie prawie mnie Bogiem nazywają, krytykując, oczywiście, że wypowiedziałem takie słowa, których nie wypowiedziałem.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Sprostowane zostały.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję również Markowi i pani przewodniczącej za to, że zostały sprostowane te słowa, ale faktem jest, że nasza wizyta odbiła się wielkim echem. Chciałem państwa poinformować, bo nie wszyscy byli, jakie postulaty tam padły i co zamierzamy z tym uczynić, przynajmniej na dzień dzisiejszy.

Pierwsza sprawa: „Mowa Ślązaków powinna zostać oficjalnie uznana za język regionalny, co zapewni jej należytą ochronę zgodną z założeniami Karty języków regionalnych lub mniejszościowych.”. Tutaj pragnę państwa jeszcze raz poinformować, że odpowiedni projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym jest rozpatrywany przez Sejm. Jesteśmy w trakcie pierwszego czytania. Państwo znają problem. Czekamy na opinię rządu w tej sprawie. Niemniej jednak ta nasza wizyta chyba wyraźnie potwierdziła, że problem istnieje i w jakiś sposób będziemy chcieli ten problem rozwiązać, aby chronić język, a tak naprawdę – jak określiliśmy tam – godki śląskie, tak?

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Godki śląskie. Panie przewodniczący, jeżeli można, ja bym tylko na jeden aspekt tego postulatu tutaj zwróciła uwagę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę sobie włączyć mikrofon.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Wskazuje się, że mowa Ślązaków powinna zostać uznana oficjalnie za język regionalny – nie narodowy, tylko regionalny – co zapewni jej należytą ochronę. Naprawdę nie ma tu krzty jakiegoś śladu separatyzmu, czyli tak, jak to niektórzy postrzegają. Chodzi tylko i wyłącznie o ochronę tej właśnie gwary, tego języka, no po prostu tej naszej śląskiej godki. To chciałam podkreślić i będę zawsze podkreślała, że nam tylko i wyłącznie chodzi o ochronę tego języka.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ale taki tylko może być zapis w ustawie. Nie inaczej. To jest sprawa jasna i oczywista chyba.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak, ale to jest niebezpieczne, że media często właśnie nawiązują przy okazji tego naszego domagania się o ochronę, przylepiają etykietkę separatyzmu i wtedy ta nasza cała idea zostaje pogrzebana. Dlatego ciągle będę to podkreślała i wracam do tego, że tylko nam chodzi o ochronę kultury a szczególnie – o ochronę języka. Przepraszam za ten wtręt, ale musiałam to powiedzieć.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, ależ pani może wiele i prawie wszystko. Nawet można wyłączyć mikrofon, bo oddech może być zbyt głośny i znów się wkradnie jakaś pomyłka, prawda?

Punkt drugi, który wynikł na tym posiedzeniu: „Ponieważ dotacje dla organizacji mniejszości przyznaje minister administracji i cyfryzacji, inni ministrowie nie chcą wspierać projektów mniejszościowych.”. Drodzy państwo, do końca tak to nie wygląda. Wspierają. Nawet od czasu do czasu mamy informacje na posiedzeniach Komisji w tej sprawie, szczególnie – jak pamiętam – duże dotacje z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczane są na festiwale żydowskie. Jednak, żeby nasza wiedza była większa, bo prawdą jest, że w ostatnich latach troszeczkę ograniczają się te dotacje z innych resortów, prezydium przygotuje taki list z pytaniami do ministra kultury i może nie tylko do ministra kultury, bo jest wiele innych dziedzin, chociażby też i sportowych, i innych. Tu zastanowimy się, do których resortów napisać. Ministerstwo Edukacji Narodowej bezwzględnie. Wiem, że przecież tak wiele projektów też wspiera MEN. Prawda, pani Grażyno? O, pani Grażyna to potwierdza, ale taką informację przygotujemy państwu. Przekażemy ją też tym, którzy zabiegali o taką informację.

Trzeci postulat: „Organy samorządu terytorialnego różnych szczebli nie chcą wspierać projektów organizacji mniejszościowych.”. Drodzy państwo, rzeczywiście tu jest problem i jest kłopot, abyśmy mogli wpłynąć na samorządy. Niemniej jednak tutaj chcę podkreślić, że w województwie warmińsko-mazurskim – daję taki przykład – gdzie funkcjonuje nadal jedyna komisja mniejszości narodowych sejmiku województwa, ta oto komisja zadbała o to, aby w budżecie województwa były takie środki w dziale kultura, ale z przeznaczeniem na wspieranie organizacji mniejszości narodowych i to zupełnie nieźle funkcjonuje. Przez to te organizacje pokusiły się o to, aby uroczystości w tym województwie miały bardziej otwarty charakter. Przychodzi wiele osób, liczonych już w tysiącach, na różne uroczystości, nie tylko należących do mniejszości i ci oto mieszkańcy regionu zapoznają się z kulturą mniejszości. Jest to dosyć integrujące, że tak określę. Mnie zawsze zadziwiało to, że dziadkowie często przyjeżdżają czy przychodzą ze swoimi wnukami i przekazują przez to tę kulturę, do której kiedyś należeli a następujący proces asymilacji sprawił, że trudno już im swojego wnuka nauczyć, przedstawić mu coś. Dzięki temu to wygląda w jakiś sposób bardziej interesująco niż dotąd. To jest jeden z przykładów. Znam wiele innych przykładów, że tak jest. Wiem, że samorządy wszystkich szczebli – że tak określę – mają obowiązek organizowania konkursów, w tym też konkursów przy uwzględnieniu mniejszości narodowych i takich województw trochę jest. Na Śląsku rzeczywiście ten problem powstał. Nie wiem, dlaczego. Na dzień dzisiejszy niewiele możemy w tej sprawie uczynić poza tym, że podać te prawdziwe, dobre, pozytywne przykłady.

Przedstawiciele Romów wskazywali na akty przemocy wymierzone w Romów. Pamiętają państwo, że prezes Zabrzańskiego Stowarzyszenia Romów Andrzej Puma wiele o tym mówił. Zamierzamy w tej sprawie wysłać list z zapytaniem do ministra spraw wewnętrznych. Już taki list jest przygotowywany. O efektach poinformujemy państwa.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Choć tam podjęte zostały działania przez policję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Tak, tak. Zostały podjęte, ale obiecaliśmy, że jeszcze się zajmiemy tą sprawą i tak też uczynimy.

„Gminy wyznaniowe żydowskie nie są w stanie należycie opiekować się zabytkowymi cmentarzami, które stają się ich własnością. Należy znowelizować ustawę z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych tak, aby utrzymanie cmentarzy wyznaniowych nie należało wyłącznie do związków wyznaniowych.” Te pytania skierujemy do ministra administracji i cyfryzacji. Jest obecny pan dyrektor Marciniak. Gdyby pan dyrektor Andrzej Marciniak uznał, że już w dniu dzisiejszym jest w stanie udzielić nam pewnych odpowiedzi a z pewnością mogą one być niewyczerpujące i dołożyć potem na piśmie, to bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Andrzej Marciniak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Z całą pewnością ta moja krótka wypowiedź powinna zostać uzupełniona później przez departament właściwy merytorycznie do udzielenia odpowiedzi na ten postulat. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na taką oto okoliczność, że istotnie utrzymanie cmentarzy wyznaniowych należy do kościołów i innych związków wyznaniowych. Ta zasada ma zastosowanie zarówno do kirkutów jak i do cmentarzy wyznań chrześcijańskich. Taka oto nowelizacja na zasadzie równouprawnienia kościołów i innych związków wyznaniowych powinna mieć zastosowanie do wszystkich kościołów. Nie jestem tutaj, broń Boże, specjalistą, ale wydaje mi się, że w dobie borykania się z finansami publicznymi tego typu krok może nie zyskać akceptacji chociażby ministra finansów.

Natomiast w przypadku konkretnie gmin wyznaniowych żydowskich proszę pamiętać o tym, że od 1998 r. działa Komisja Regulacyjna do spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich, gdzie sukcesywnie na przestrzeni tych lat gminy odzyskują majątek po dawnych gminach wyznaniowych żydowskich przedwojennych. Środki uzyskane w ten sposób z powodzeniem mogą wykorzystywać na ochronę i zabezpieczenie bardzo ważnego dziedzictwa kulturowego wszystkich Polaków. W tym konkretnym przypadku są to zabytkowe cmentarze żydowskie. To jest bardzo skomplikowany problem. Zdajemy sobie sprawę z tego, że gminy wyznaniowe żydowskie borykają się z problemami finansowymi, ale jednocześnie, zgłaszając te postulaty, nie możemy zapominać, że państwo dokonało w 1997 r. pewnego wyłomu, uchwalając ustawę o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej i w pewien sposób wyłączając kościelne osoby prawne – w tym przypadku gminy wyznaniowe – z tej ogólnej procedury odzyskiwania majątków utraconych w okresie PRL. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Kolejne pytanie jest też z tym związane i jeśli byłaby... Przeczytam: „Restytucja mienia żydowskiego postępuje zbyt wolno. Prace komisji majątkowej dla gmin żydowskich zostały zastopowane. Przykładem są Kielce, gdzie poza cmentarzem nie zwrócono żadnego mienia, nawet synagogi.”. Bardzo prosiłbym, żeby państwo mogli do tych dwóch pytań odnieść się na piśmie, żebyśmy mogli w jakiś sposób też przesłać inną drogą odpowiedź czy też odniesienie się do tych zagadnień, które zostały przedstawione. Jest taka możliwość?

Zastępca dyrektora departamentu w MAiC Andrzej Marciniak:

Panie przewodniczący, oczywiście, to pismo skierujemy do współprzewodniczących Komisji Regulacyjnej ds. Gmin Wyznaniowych Żydowskich, natomiast kilka faktów mogę przedstawić z pamięci. Aktualnie działają cztery takie komisje regulacyjne – komisja regulacyjna, która rozpatruje roszczenia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Regulacyjna ds. Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, która rozpatruje roszczenia tego kościoła, Komisja Regulacyjna ds. Gmin Wyznaniowych Żydowskich rozpatrująca roszczenia gmin wyznaniowych żydowskich i Międzykościelna Komisja Regulacyjna, która rozpatruje roszczenia pozostałych kościołów, które w zawitym terminie zgłosiły odpowiednie wnioski.

Spośród tych wszystkich wymienionych czterech komisji komisja żydowska jest – no, może to nie jest właściwie słowo – największą w tym sensie, że wpłynęło do niej najwięcej wniosków – 5440. Do komisji majątkowej, która rozpatrywała roszczenia Kościoła katolickiego wpłynęły 3063 wnioski. Do tej pory odbyło się kilka tysięcy – mogę się mylić, ale około 6 tys. – posiedzeń komisji. Zakończono 3,5 tys. postępowań. Do rozpatrzenia pozostały kolejne 2 tys., ale kategorycznie nie mogę się zgodzić z tym twierdzeniem, że prace komisji regulacyjnej uległy zastopowaniu. Wręcz przeciwnie. Jest to jedyna komisja regulacyjna, której posiedzenia odbywają się regularnie – dwa posiedzenia w tygodniu. Po cztery rozprawy są wyznaczane za wyjątkiem tych dni, kiedy wypadają święta. I tyle na ten temat. Natomiast to chciałem tylko podkreślić, że z naszego punktu widzenia nie jest prawdziwe twierdzenie, że prace tej komisji uległy zastopowaniu.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze, za tę informację. Wydaje mi się, że jeszcze tym bardziej byłoby wskazane, gdyby państwo nam taką informację na piśmie przysłali. O to proszę i zabiegam, oczywiście. Pani przewodnicząca Danuta chciała uzupełnić coś jeszcze? Proszę.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałam właśnie to samo powiedzieć, co pan przewodniczący, że należałoby w takim razie skierować tam informację z tymi faktami, bo rzeczywiście to przeczy temu, cośmy tam usłyszeli. Jak najbardziej.

Zastępca dyrektora departamentu w MAiC Andrzej Marciniak:

To jeszcze tylko – jeżeli można, panie przewodniczący – ostatnia informacja. Skład komisji zbudowano na zasadzie parytetu. Połowa składu reprezentuje ministra właściwego do spraw wyznań religijnych, połowa składu reprezentuje wnioskodawców, gminy wyznaniowe żydowskie, więc nawet gdyby, zakładając, że to twierdzenie jest prawdziwe, to co najmniej połowa winy leży po stronie...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czekamy na taką informację pisemną. Jak tylko będzie, bardzo proszę panie z sekretariatu, aby nas pilnie poinformować o takiej odpowiedzi. Proszę uprzejmie.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Nie wiem, czy pan dyrektor jest zorientowany. Ja tylko w zdaniu dotyczącym kwestii synagogi w Kielcach. Jestem posłem z Ziemi Świętokrzyskiej, więc przynajmniej w tym fragmencie próbowałem zorientować się, w czym jest problem. Problem jest w tym, że synagoga kielecka, która mieści się w centrum miasta, to jest obiekt dość dużych rozmiarów. Tam przez blisko chyba 50 lat mieściło się archiwum państwowe. Na utrzymanie tego zasobu były przez te dziesiątki lat czynione nakłady, więc istotą tego problemu jest jakby zbilansowanie tych nakładów z oczekiwanymi przez stronę żydowską zwrotami ewentualnymi i to jest problem, który wymaga bardzo skrupulatnego rozwiązania. Na pewno ten proces będzie trwał. Być może niektórzy chcą, żeby to było natychmiast, ale to jest skomplikowane przedsięwzięcie. Tyle tytułem wyjaśnienia. Myślę, że te informacje wtedy pozyskane przez nas w Katowicach były – powiem tak – jednostronne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi Rusieckiemu. Drodzy państwo, kolejny punkt dotyczy oświaty. „W algorytmie podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w części szkolnej uwzględnia się w odniesieniu do uczniów mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym dodatkowe wagi P9 i P10. Postulat – powinno się zwiększyć maksymalną liczbę uczniów placówki, do której waga P10 przysługuje. Obecnie szkoła podstawowa – 84, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne – 42.” Jest pani Grażyna Płoszajska. Natomiast moja wiedza jest taka, że tutaj pewne reorganizacje będą, ale wcale nie zwiększające, a może pośrednie, które by porządkowały i, że tak to określę, normalizowały tę sytuację. Żeby rzeczywiście to wsparcie finansowe służyło autentycznie podtrzymywaniu tożsamości narodowej, etnicznej i języka regionalnego. Żeby służyło to rzeczywiście nauczaniu języka mniejszości, ażeby nie zostało spotworzone, jak ja to często określam, bo takie przypadki, niestety, się trafiają. Chyba, że pani Grażyna Płoszajska chciałaby coś uzupełnić w tej sprawie.

Radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej Grażyna Płoszajska:

Witam serdecznie. Mogę tylko potwierdzić, że rzeczywiście prace nad optymalizacją i racjonalizacją systemu finansowania oświaty dla mniejszości narodowych trwają a efektem tego będzie prawdopodobnie przekazany wkrótce do konsultacji projekt rozporządzenia dotyczącego zasad naliczania części oświatowej subwencji ogólnej na rok

2013, gdzie efekty tych prac kolegów, którzy zajmują się finansowaniem oświaty, zostaną uwzględnione.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, pani Grażyno. Też w tej dziedzinie: „Zbyt mało godzin przeznacza się na naukę języka ojczystego mniejszości. Tym bardziej, że nieraz trzeba się go uczyć od podstaw.”. Tu, jako częściowo znawca z tej dziedziny stwierdzam, że ta liczba godzin – w mojej ocenie – nie jest zbyt mała. W zależności od typu, oczywiście, szkół. Natomiast prawdą jest to, że gdyby nauczanie tego języka, kultury i tradycji rozpoczynało się już w przedszkolach, wówczas znacznie łatwiej byłoby prowadzić dalszą edukację w zakresie języka w szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach ponadgimnazjalnych. Co jest z kolei odwrotnością przypadku Romów, którzy rzeczywiście idąc do szkoły podstawowej nie znają języka polskiego. Jak państwo pamiętają, często jest tak, że potem różne komisje, poradnie kwalifikują ich do innej grupy osób, do szkół specjalnych i tworzy się jakiś problem. Tu jest akurat odwrotna zależność. Nie wiem, czy pani Grażyna Płoszajska w tej materii chciałaby coś jeszcze dodać. Proszę.

Radca ministra w departamencie MEN Grażyna Płoszajska:

Mogę tylko zwrócić uwagę, że rzeczywiście ta liczba godzin zależy od sposobu nauczania języka. Najmniej godzin jest w przypadku, jeżeli język jest nauczany jako przedmiot dodatkowy, bo to są wtedy trzy godziny z uwzględnieniem komponentu tożsamościowego, czyli historii, własnej kultury. Jest to jeszcze jedna godzina dołożona w środku – można powiedzieć – etapu nauczania. W przypadku nauczania w systemie dwujęzycznym liczba godzin nauczania języka mniejszości jest równa liczbie godzin nauczania języka polskiego, więc wydaje się, że to nie jest mało. W przypadku nauczania w języku jest to również pięć-sześć godz. tygodniowo w poszczególnych etapach nauczania. Jeżeli więc jest postulat zwiększenia, to może można to zrealizować wybierając inną formę nauczania języka.

No, ale ważne jest jeszcze, żeby mieć na uwadze percepcję dziecka, jego higienę umysłową, żeby nie dokładać mu tych godzin zbyt wiele, bo to przede wszystkim dziecka dotyczy. Miejmy więc tu na uwadze również i jego dobro. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo rozsądny głos. Pamiętam kiedyś taką dyskusję, że rzeczywiście często organizatorzy, dorośli ludzie należący do organizacji mniejszości zapominają, że wówczas dane dziecko w szkole musiałoby siedzieć od rana do nocy, chcąc się nauczyć języka. Cieszę się, że rozsądek tutaj zwyciężył a ja, jako praktyk wiem, że to naprawdę jest wystarczająca liczba godzin, która rzeczywiście pozwala na to, żeby ten język poznać w sposób dosyć dobry.

Punkt kolejny. „Opłaty za lokale stanowią znaczące obciążenie dla budżetu organizacji mniejszości. Należałoby wprowadzić preferencyjne stawki czynszu.” To prawdą jest, że rzeczywistość jest taka. Natomiast w tej materii Komisja niewiele może uczynić. Zależy to od właścicieli, w większości – od samorządów. Troszeczkę się dowiadywałem. Te opłaty i tak ze strony samorządów są niewysokie. Natomiast często bywa tak, że organizacje mniejszości chcą mieć lokal w jakimś takim ważnym miejscu, w centrum danego miasta i to powoduje pewnego rodzaju problem. Możemy jedynie zapostulować, poprosić samorządy, aby pochyliły się nad tym problemem. Tyle jedynie możemy tutaj zrobić i tak też i uczynimy.

Punkt kolejny. „W mediach elektronicznych programy i audycje dla mniejszości i o mniejszościach emitowane są w godzinach zbyt późnych dla osób starszych. Należy je emitować wcześniej. Ponadto poziom finansowania audycji i programów jest niedostateczny.” O tym już kilkakrotnie rozmawialiśmy na posiedzeniach Komisji. Pamiętam takie posiedzenie wyjazdowe, chyba we Wrocławiu, w którym to prezes radia wręcz – w mojej ocenie dosyć nieelegancko – stwierdził, że jeśli dla kogoś jest za późno o godz. 23.30, to niech sobie nagra audycję i odtworzy w następnym dniu. Mnie to osobiście się nie podobało i członkom Komisji również. I ten problem, jak widać, wszędzie wynika. Tym bardziej, że o ile młodzi mogą rzeczywiście sobie to znaleźć w internecie i posłuchać, itd., o tyle osoby starsze słuchają przede wszystkim takiego radia i rzeczywiście

dla nich ta pora jest zbyt późna. Myślę, że jeszcze ponowimy rozmowy z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, z panem profesorem Pastuszką, z którym już dawno się nie spotykaliśmy, aby po raz kolejny pochylić się nad tym problemem.

„Prezes zarządu głównego Towarzystwa Słowaków w Polsce Józef Ciągwa mówił o problemie rozszerzenia zasięgu języka słowackiego w Kościele katolickim.” No, nie wydaje mi się, żebyśmy mogli rozstrzygnąć ten problem. Absolutnie to nie leży w kompetencjach naszej Komisji. Nie mam pomysłu na to. Nie wiem, czy przedstawiciele MAiC mają może pomysł na to.

Zastępca dyrektora departamentu w MAiC Andrzej Marciniak:

Panie przewodniczący! Te kwestie, jak sięgam pamięcią, reguluje konkordat. Przyznaję, że do tych przepisów regulujących kwestie odprawiania nabożeństw w językach mniejszości narodowych nie zaglądałem już od pewnego czasu, ale ta kompetencja leży wyłącznie w gestii strony kościelnej i to miejscowe, lokalne władze kościelne powinny być wrażliwe na głosy wiernych z terenu danych parafii. Kompetencja państwa jest tutaj – powiem tak – żadna. Kult, sprawowanie kultu, liturgia należy do kompetencji, do sfery wewnętrznej kościołów i innych związków wyznaniowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Podobny pogląd. Rozumiem, że w tej sprawie nie ma uwag. Dziękuję państwu serdecznie.

„Prezes Związku Ludności Narodowości Śląskiej Andrzej Roczniok mówił m.in. o tym, że Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau utrudnia dostęp do dokumentów z okresu po styczniu 1945 r., gdy przetrzymywano tam m.in. Ślązaków. Podkreślił, że do tej pory nie zadośćuczyniono ofiarom wywózek obywateli polskich do Związku Radzieckiego po 1945 r.” Tutaj uznaliśmy, że kwestia pierwsza wymagałaby szczegółowych informacji, dlatego też zwrócimy się do pana prezesa Rocznioka, aby podał te szczegóły. Natomiast w przypadku wywózki obywateli do Związku Radzieckiego przygotujemy pismo albo dezyderat do ministra spraw zagranicznych. Drodzy państwo...

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Chciałam do tego też dodać, że...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

My to popieramy jako posłowie ze Śląska. Bardzo byśmy chcieli, żeby ta sprawa też ujrzała światło dzienne, bo to jest jedna ze spraw zamiatanych pod dywan a faktem jest, że po wyzwoleniu Oświęcimia i uwolnieniu resztek więźniów Oświęcim był wykorzystywany do tego, aby tam właśnie Ślązaków po prostu...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

I Oświęcim, i nie tylko Oświęcim. Centralne obozy pracy były praktyką powszechną. Czyli rozumiem, że jest taka zgoda, żebyśmy się zwrócili do odpowiednich instytucji, w tym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Drodzy państwo, to są wszystkie postulaty, o których była mowa na Śląsku. Jeśli nie będzie innych propozycji, uznam, że właśnie skierujemy je tam, o czym już państwa poinformowałem. Jeszcze raz chcę podkreślić, że jestem pod wrażeniem i cieszę się, że wybraliśmy się na to posiedzenie Komisji, na ten wyjazd na Śląsk. Dla mnie to było niezwykle pouczające. Tak, jak powiedziałem, przy okazji zostałem Bogiem. Tak, ale broniłeś mnie, Marku, jak słyszałem. Dziękuję ci bardzo za to. Drodzy państwo, jeśli nie będzie innych uwag, a ich nie słyszę, mogę uznać w tej sytuacji, że... Czy w sprawach różnych są jakieś uwagi jeszcze? Proszę, Marek Plura.

Poseł Marek Plura (PO):

Bardzo dziękuję. Jeżeli to jest możliwe, chciałem zadać pytanie przedstawicielom MAiC o postęp prac nad stanowiskiem rządu do poselskiego projektu zmiany w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś miałby jeszcze w sprawach różnych jakieś uwagi, pytania? Nie widzę. Wobec tego, panie dyrektorze, gdyby pan był uprzejmy odnieść się do pytania, to proszę.

Zastępca dyrektora departamentu w MAiC Andrzej Marciniak:

Panie przewodniczący, panie pośle! Ministerstwo zakończyło etap uzgodnień międzyresortowych. Przed przeprowadzką przekazaliśmy uzgodniony z resortami projekt stanowiska do Departamentu Prawnego. Bardzo przepraszam, ale nie jestem panu posłowi w stanie udzielić precyzyjnie odpowiedzi, gdzie dokładnie ten projekt znajduje się w chwili obecnej, ponieważ... Bardzo przepraszam, ale prozaiczna przeszkoda. Jesteśmy w trakcie przeprowadzki. Przeprowadzamy się do nowej siedziby. Obiecuję, panie pośle, że skontaktuję się albo z pana biurem poselskim, albo z panem, jeżeli pan poseł wyrazi taką wolę. Poinformuję pana posła, gdzie ten projekt się w tej chwili znajduje, jak tylko dotrę do stanowiska pracy, ale obawiam się, że to będzie dopiero jutro, jeżeli pan poseł się zgodzi.

Poseł Marek Plura (PO):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł – jak zwykle uprzejmy, kulturalny – wyraził taką zgodę. Poglądy panowie wymienili, pustka w głowie nie pozostała żadnemu z was, a to znaczy, że poglądy były owocne.

Jeśli nie ma innych uwag, jesteśmy w dobrym momencie. Nie tak wprawdzie, jak komisja do spraw ochrony środowiska, która kończy w rewelacyjnym tempie swoje posiedzenie. Musimy dostosować się troszeczkę do tego tempa i standardów. Kończę posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Dziękuję wszystkim państwu za przybycie, za uczestnictwo, za dyskusję. Dziękuję pani dyrektor. Dziękuję panu dyrektorowi. Wszystkiego dobrego. Do widzenia państwu.